

Tom 12/2020, ss. 113-123

ISSN 0860-5637

e-ISSN 2657-7704

DOI: 10.19251/rtnp/2020.12(6)

www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

Damian Kasprzyk

Uniwersytet Łódzki

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

ORCID: 0000-0002-3588-3486

KONCEPCJA REGIONALIZMU ELEMENTARNEGO

CONCEPT OF ELEMENTARY REGIONALISM

Streszczenie:

Artykuł stanowi próbę ukazania regionalizmu w jego najpierwotniejszej formie, jaką jest pozytywny, emocjonalny stosunek do zajmowanego terytorium. Tego rodzaju więź warunkuje regionalizm definiowany obecnie na wiele sposobów - przede wszystkim jako szeroki nurt aktywności społecznej. Początków trwałych relacji człowieka z bliższą lub dalszą okolicą można doszukiwać się w odległych czasach rewolucji poznawczej, gdy człowiek nabył zdolność posługiwania się abstrakcyjnymi pojęciami, które zaczęły mieć wpływ na jego życie indywidualne i zbiorowe. Rewolucja agrarna utrwaliła zasadnicze cechy regionalizmu elementarnego.

Słowa kluczowe: regionalizm, antropologia kulturowa, przestrzeń, miejsce, tożsamość

Abstract:

The article attempts to present regionalism in its most primary form that is a positive emotional attitude to the occupied territory. This type of bond conditions regionalism that is currently defined in a variety of ways, primarily as a broad trend of social activity. The beginnings of lasting relationships between a man and a closer or further environment can be found in the distant times of cognitive revolution when a man acquired an ability to use abstract notions which started to influence their individual and collective life. Agrarian revolution reinforced essential features of elementary regionalism.

Keywords: regionalism, cultural anthropology, space, place, identity

Regionalizm definiowany w literaturze jako formuła ideologiczno-polityczna, ruch społeczny, założenie edukacyjne czy też aktywność folklorystyczna posiada nieodległą proveniencję. Sam termin zagościł w językach europejskich na przełomie XIX i XX w. (w polszczyźnie kilka lat po odzyskaniu niepodległości). Wtedy też powstały pierwsze programy, manifesty, deklaracje, projekty i realizacje inspirowane tym ożywym nurtem intelektualnym. Zakłada się, iż współczesny regionalizm (podobnie jak lokalizm) zaistniał jako swoista odpowiedź na głębokie zmiany społeczno-kulturowe, jakie zaszły w Europie w związku z uprzemysłowieniem, rozwojem mediów, przemieszczaniem się ludności i wieloma innymi zjawiskami skutkującymi zanikiem odrębności kulturowych poszczególnych wspólnot i grup etniczno-regionalnych [por. Skorowski, 1990, s. 9, 14; Gilejko, 2007]. Nic więc dziwnego, że wielu badaczy doszukuje się genezy regionalizmu właśnie w XIX stuleciu, gdy z jednej strony nabierała rozpędu zjawiska kojarzone dziś z szeroko pojętą globalizacją, z drugiej zaś, postępował proces umacniania państw narodowych [Wapiński, 1993; Jadach, Stępkowski, 1998; Stogowska, 2000; Szul, 2012; Chudziński, 2013]. W Polsce regionalizm kojarzy się także z ruchem społeczno-kulturalnym o charakterze narodowo-wyzwoleńczym, co generalnie nie wpływa na zmianę wspomnianych cesur początkowych dla omawianego zjawiska [Gołębiowski 1969].

Oczywiście – jak to z wieloma terminami bywa – regionalizmem określa także stany lub procesy chronologicznie wcześniejsze. Jednym ze sposobów konceptualizacji regionalizmu jest ujmowanie go w kategoriach zasiedziałości

i emocjonalnego związku z najbliższą okolicą (regionem). Tu jednak kwestia ustalenia jego początków okazuje się wysoce skomplikowana. Warto jednak podjąć wyzwanie, tym bardziej, że regionalizm definiowany w ten sposób, wydaje się wręcz warunkować niemal wszelkie inne możliwe zjawiska mieszczące się pod tym pojęciem. Ów emocjonalny związek zdaje się generować określone postawy, te z kolei posiadają moc inicjowania konkretnych działań na niwie społecznej, edukacyjnej, politycznej, artystycznej itp. Stąd też istnieją przesłanki, aby regionalizm tak ujęty określić mianem regionalizmu elementarnego.

Mamy zatem zarysowany okres, którego górną granicę stanowiłyby procesy modernizacyjne, kiedy to nasilenie czynników zewnętrznych sprawiło, że świadomość emocjonalnego związku z bliższą lub dalszą okolicą (regionem) uległa rozbudzeniu i zaowocowała zestawem działań w szerokim spektrum formalno-treściowym. Moment ten poprzedziła rozległa „epoka pierwotna”, którą spróbujemy tu przybliżyć. Cechą podstawową regionalizmu dominującego w tej epoce jest jego emotywny, a zarazem genetyczny charakter wynikający z relacji człowiek – przestrzeń.

Niewielu badaczy podkreśla ten, zdawać by się mogło, zasadniczy aspekt regionalizmu. Janusz Sługocki, doszukując się w XIX-wiecznych ideach źródeł prądu społeczno-kulturalnego określanego tym mianem, stwierdza jednak, że nie pojawił się on nagle. Opierał się bowiem na solidnym fundamencie, jakim było przywiązanie i miłość do rodzinnej ziemi, zatem „pewnych załączków regionalizmu można doszukiwać się w każdej epoce” [Sługocki, 1990, s. 9]. Z kolei Juliusz Nowak-Dłużewski podkreślił, że: „regionalizm jest tak stary jak człowiek, jego odczucia i tęsknoty, jego związek z ziemią” [1967, s. 212; cyt. za: Michalewski, 2018, s. 55]. Autor ten dodaje, że ów związek jest zjawiskiem ludzkim i wiecznotrwałym. Aleksandra Lubczyńska natomiast wskazuje na co najmniej antyczne prapoczątki regionalizmu, który: „Jako pewien rodzaj postawy, manifestującej się w przywiązaniu do ziemi rodzinnej, miejsca urodzenia, tradycji lokalnych, ma głębokie korzenie w przeszłości. Ten typ więzi z regionem, jak i sam podział na regiony znane były już w starożytności (słowo *region* wywodzi się od łacińskiego *regio*, oznaczającego okolicę, krainę)” [2008, s. 19]. Do niektórych propozycji teoretycznych przenika z kolei echo regionalizmu elementarnego w postaci podkreślenia trwałości i archaicznego charakteru zjawiska więzi lokalnych, gdzie czynnik terytorialny (choć w istocie pozostaje konstytutywny) jest obecny niejako na drugim planie. Zwraca się tu wprawdzie

uwagę na więź międzyludzką warunkującą kształtowanie zbiorowości, a dalej na poczucia odmienności względem innych grup, jednak terytorialność jako „scena” określonych zjawisk społecznych sugeruje, że więzi te powstają w ścisłym związku z przestrzenią fizyczną [Omelaniuk, 1998, s. 5].

Można byłoby przypuszczać, że regionalizm elementarny w proponowanym tu ujęciu powinien być warunkowany osiadłym trybem życia człowieka, a zatem kojarzony z rewolucją agrarną (neolityczną) i jej następstwami. Innymi słowy, nomadyczny, zbieracko-łowiecki tryb życia wykluczałby możliwość budowania więzi człowieka z okolicą, bo ta dla koczownika jest elementem zmiennym. Nic bardziej mylnego.

Po pierwsze, dla powstania emocjonalnego związku z najbliższą okolicą o wiele bardziej istotną kwestią jest możliwość pojawienia się samej idei relacji oraz wypełniających ją treści jako kategorii abstrakcyjnych, a także możliwość wyartykułowania znaczenia tej zażyłości, nadania jej pozabiologicznego sensu [Nowicka, 1991, s. 422]. Nie chodzi wszak o łączność z przestrzenią, jaka cechuje większość innych stworzeń lądowych różnorodnie oznaczających i broniących swojego terytorium. Chodzi o związek o charakterze antropologicznym, czyli kulturowym, przejawiający się w stosownych rytuałach, wierzeniach, mitach, metaforyzowaniu, budowaniu porządku aksjologicznego, ale także, wyraźniej na różne sposoby, wierności, tęsknocie, nostalgii itp. Pojawienie się tej szczególnej zdolności myślenia i komunikowania porządków symbolicznych za pomocą słów, co dziś określane jest w nauce mianem rewolucji poznawczej, nastąpiło między 70 a 30 tysiącami lat temu, prawdopodobnie na skutek przypadkowej mutacji genetycznej [Harari, 2019, s. 30-31]. Pozwoliło to naszemu gatunkowi „zawojować świat”, nie dzięki sile fizycznej, ale dzięki skutecznej współpracy. Wśród tysięcy idei, które narodziły się w umysłach naszych przodków na skutek rewolucji poznawczej, zapewne wiele było takich, które wynikały ze ścisłego związku człowieka z terytorium. Najwięcej potwierdzeń dostarcza historia wierzeń religijnych i dzieje sztuki. W ramach wierzeń animistycznych człowiek komunikował się nie z uniwersalnymi bóstwami, ale tworamı duchowymi mającymi charakter miejscowy – konkretnym wzgórzem, głazem, drzewem, strumieniem. „Dla człowieka religijnego natura nigdy nie jest tylko »naturalna« - zawsze przepelnia ją znaczenie religijne” [Eliade, 1996, s. 95]. Podobnie lokalna była tematyka przedstawień pozostawionych przez pierwotnych artystów na sklepieniach grot Lascaux, Altamiry i szeregu innych,

w tym sensie, że w katalogu zwierząt tam ukazanych pojawiały się te, na które polowano w okolicy. Same jaskinie, pełniące prawdopodobnie funkcje sakralne, musiały być dla autorów tych malowideł siłą rzeczy miejscami szczególnymi i z dawien dawna znanymi.

Po drugie (co zostało już wyżej zasygnalizowane), najstarszy, przedrolniczy okres związany ze zbieracko-łowieckim trybem życia nie wyklucza zajmowania konkretnego terytorium. Obraz koczujących hord, które nigdy i nigdzie nie zagrzały miejsca, to rodzaj mitu. Wprawdzie *homo sapiens* jako gatunek przemieszczał się, pokonując ogromne obszary ziemi, ale działo się to na przestrzeni tysięcy lat. Najprawdopodobniej zbieracze-łowcy spędzali życie na obszarze nie większym niż 2500 kilometrów kwadratowych [Harari, 2019, s. 256]. Była to z reguły jakaś zapewniająca dostęp do wody dolina, niecka, płaskowyż lub inna forma terenowa. Stanowiła ona okolicę nomadów, której nadnaturalny porządek musiał być bezwzględnie przestrzegany. Można powiedzieć, że ówczesny człowiek czcił swój region w sensie dosłownym. Przestrzeń ta nie tylko wypełniona była miejscami znaczącymi, ale traktowana była jako osobny, pełnoprawny byt, z którym trzeba się było liczyć i który należało szanować. Opuszczano te „regiony” tylko w obliczu wyższej konieczności – przeludnienia, zagrożenia najazdem silniejszej grupy, gwałtowniejszymi zmianami klimatu [Dubos, 1986, s. 115]. Ludzie wędrowali, ale znanymi sobie ścieżkami, wiedząc dokąd i po co. Penetrowali w ten sposób swój region. Nawet współcześni zbieracze-łowcy, jakimi są grzybiarze, myśliwi i wędkarze mają swoje ulubione akweny, zagajniki, polany, do których powracają co sezon. Owa powtarzalność, w połączeniu z wielozmysłową percepcją, staje się spoiwem relacji ludzko-przestrzennych. Tak pisze o tym współczesny badacz: „Jest więc krajobraz po prostu fizjonomią środowiska. Formą wynikającą z treści zawartych w ekosystemie, tak naturalnym jak kulturowym, danego miejsca. Stąd związek z nim następuje w pierwszej kolejności poprzez postrzeganie (percepcję) otoczenia. Jego zaś trwałość w ujęciu godzin, dni, lat, a wreszcie historycznej tradycji, stwarza poczucie tożsamości człowieka z miejscem (...). Ciągłe oglądanie tych samych lub podobnych form otaczającego krajobrazu, daje w świadomości i podświadomości poczucie ich niezmienności, a z czasem rodzimości” [Bogdanowski, 1994, s. 53-54; por. Tuan, 1987, s. 189-202].

12-10 tysięcy lat temu nastąpiła kolejna brzemienna w skutki rewolucja, która pojawiła się, gdy człowiek zaczął manipulować warunkami życia wybra-

nych gatunków roślin i zwierząt. Cechą charakterystyczną rewolucji agrarnej – bo o niej mowa – stały się nie tylko łąny zbóż i pastwiska, ale i coraz wyraźniejsze granice, którymi człowiek dzielił przestrzeń. Pojawiły się bowiem systemy władzy, elity, struktury klasowe i hierarchiczne, konkurencja gospodarcza, prawo własności, powstawały miasta i państwa. Jeśli warunkiem istnienia regionów – owej pożywki dla późniejszych (i dzisiejszych) regionalizmów – są rubieże (kulturowe, polityczne, administracyjne i wszelkie inne) oraz jeśli przywiązanie do ziemi to okoliczność o kardynalnym znaczeniu, to w istocie regionalizm zawdzięcza rewolucji agrarnej wiele.

Jednym z elementów zmiany trybu życia ze zbieracko-łowieckiego na rolniczy był mocno rozwinięty kult ziemi, niezależny od wierzeń poli- i monoteistycznych wypierających animizm. Szacunek do ziemi powiązany z lokalnymi kultami płodności i wegetacji owocował wieloma toposami w ramach *Terra Mater* [Eliade, 1996, s. 113-125]. Przywiązanie do ziemi rodzinnej, które można uznać za doświadczenie (postawę) archetypiczną, określając ją mianem regionalizmu elementarnego, interpretuje się czasem jako doświadczenie religijne, a w każdym razie duchowe. Dochodzi zatem do reifikacji tych relacji, czyli traktowania ich w kategoriach pozaspółecznych – transcendentnych. Zwraca na to uwagę m.in. wybitny dwudziestowieczny religioznawca Mircea Eliade, twierdząc w charakterystycznym dla siebie stylu: „Jeszcze my, współcześni Europejczycy, mamy niejasne przecucie pewnego tajemniczego związku z ziemią ojczystą. Chodzi tu o religijne przeżycie przynależności do ziemi – człowiek czuje, że jest »tutejszy« – jest to uczucie o strukturze kosmicznej, znacznie przerastające poczucie więzi rodzinnych czy rodowych” [1996, s. 115]. Eliade doszukuje się tu uniwersalnej wiary w narodzenie się „z ziemi”, czego przejawem ma być – zdaniem religioznawcy – powszechne życzenie „pogrzebania w ziemi rodzinnej”. Przypomina on, że „Rzymskie inskrypcje nagrobne zdradzają lęk przed tym, że prochy mogłyby być złożone gdzie indziej, przede wszystkim mówią jednak o radości płynącej z faktu, że zostały one pogrzebane w ziemi rodzinnej: *hic natus, hic situs est* – tu narodzony, tu pogrzebany” [Eliade, 1996, s. 116].

Jednocześnie pojawia się świadomość istnienia kultur regionalnych [Nowicka, 1991, s. 239, 241]. Niezależnie od tego, czy podkreślimy wpływ warunków naturalnych (co dostrzegali już Hipokrates), czy położymy nacisk na czynniki społeczne (które wraz z przywiązaniem do ziemi sprzyjają wytworzeniu wspólnych idei, wartości i przekonań), czy wreszcie uznamy to zjawisko za

emanację pomysłowości jako cechy typowo ludzkiej, istotą regionalizmu jest różnorodność wynikająca z zasiedloności ludzkich populacji [Dubos, 1986, s. 94, 98, 115]. Dziś powiedzielibyśmy – utożsamiania się ludzi z miejscem. Bez tego czynnika przestrzenne zróżnicowanie kulturowe, w wymiarze, jaki odkrywa antropologia, miałyby ograniczone możliwości zaistnienia.

Charakterystyczne i wymagające podkreślenia jest to, że rolnictwo uczyniło ów związek czymś niezbywalnym i zazwyczaj bezwarunkowym, utrwalonym charakterystycznymi dla stosunków agrarnych podziałami społecznymi. Wywodzącym się ze starożytności archetypem wspólnoty lokalnej zespolonej z własnym terytorium jawi się grecka *polis*. W Europie feudalnej utrwała się relacja trafnie określana za pomocą metafory „duch parafii” uzyskująca wizualizację w postaci wieży kościoła, wokół którego rozgrywa się życie jednostki od kołyski aż po grób. Językowym nawiązaniem do „ducha parafii” jest w naszym słowniku *parafianizm* - określenie o zabarwieniu zazwyczaj pejoratywnym odnoszące się do zaściankowości, obskurantyzmu, izolacji (również tej świadomościowej), ale chyba także do cech bardziej pozytywnych, takich jak: duma z lokalnych tradycji, miłość do rodzinnej ziemi, gotowość obrony interesów wspólnoty.

Starając się choć symbolicznie nawiązać do realiów polskich, warto sięgnąć po przemyślenia Romana Wapińskiego, który eksponuje (i eksploatuje) pojęcie swojskości, wspomina nawet o jej „kulcie” związanym z agrarnym charakterem większości społeczności. Charakterystyczna dla ziem polskich wiejskość regulowała codzienność przeważającej części społeczeństwa, zarówno w czasach piastowskich, jak i w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ten „duch parafii” w wydaniu polskim miał dalekosiężne konsekwencje polityczne. Poczucie swojskości tłumilo przez długi czas aspiracje narodowe i szerszą świadomość społeczną. Swojskość – zdaniem uczonego – sprawiała też, że Polacy dostosowywali się do warunków porozbiorowego życia politycznego. Miała też swoje dobre strony. Więzi lokalne to układ „ustabilizowany” swoją monotonnością i przewidywalnością, zapewniał więc poczucie bezpieczeństwa. Swojskość nie-narażona na zewnętrzne wpływy ideologiczne jest też koncepcją związaną z tolerancją. W każdym razie: „Znaczna część ludności polskiej mieszkała na wsi i nie uczestniczyła w kontaktach wykraczających poza granice najbliższej okolicy (parafii, gminy, powiatu), w najlepszym zaś razie regionu politycznego (...). Wspomniana tu ograniczoność kontaktów była charakterystyczna nie tylko dla ludności chłopskiej” [Wapiński, 1994, s. 97]. W literaturze etnologicznej

poświęconej kulturom regionalnym, często cytowanym fragmentem jest opinia Ludwika Stomma, który w kanonicznym dziele *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku* stwierdził, że jedynie kilka procent chłopów miało możliwość wydostać się choć raz w życiu poza obręb terytorium o promieniu większym niż 15-20 km [Stomma, 1986, s. 72]. To zadziwiająco zbieżna propozycja do tej, która odnosi się do prawdopodobnego obszaru eksploatowanego przez zbieracza-łowcę (2500 kilometrów kwadratowych). To mniej więcej obszar dużego współczesnego polskiego powiatu. Czyżbyśmy zestawiając te propozycje, ustalili jakiś uniwersalny (optymalny) areal regionu na „ludzką miarę”?

„Duch parafii” to metafora, którą dziś chętnie zastępujemy, sięgając po kategorię małej lub prywatnej ojczyzny. Jest w nią jednak wbudowany związek z ojczyzną wielką, z którą więź ma charakter ideologiczny. Siłą rzeczy kategoria małej ojczyzny, choć zachowuje swoje niezaprzeczone zalety teoretyczne, posiada też walory porządkujące i wyjaśniające, bardziej pasuje do rozważań na temat nowoczesnego już regionalizmu – funkcjonującego w realiach państw narodowych – niż tego, którego wizję tu przedstawiliśmy. Jeszcze inną konceptualizacją jest ojczyzna regionalna, z którą mamy do czynienia wówczas, gdy mieszkańcy jakiegoś terytorium (zazwyczaj pogranicznego i o skomplikowanej historii) „nie sięgają poza więź regionalną”. Ta im niejako wystarcza [Ossowski, 1947, s. 74].

Rekapituluując, należy stwierdzić, że zarówno archaiczny zbieracz-łowca, jak i starożytny bądź feudalny rolnik (pan lub chłop) zespoleni są z najbliższą okolicą (regionem) silnymi więzami mitów, religii, emocji, relacji grupowych, tradycji i codziennej egzystencji. Z tym bagażem człowiek dociera do epoki pary i elektryczności, okresu, który trwale zmienia oblicze Europy, a z czasem i wielu innych zakątków świata. Wywołuje także ogromne zmiany społeczne, czasem o charakterze dosłownie rewolucyjnym.

Francis Fukuyama, próbując opisać niepokoje tożsamościowe będące skutkiem industrializacji, sięga po oryginalną metaforę. Opisuje mianowicie sytuację młodego wieśniaka, Hansa, który dorasta w Saksonii [Fukuyama, 2019, s. 87-88]. Adaptując przypowieść do rodzimych XIX-wiecznych warunków, poznajmy Jana z wioski pod Kutnem. Mieszka on w krytym strzechą domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Ma swoje ulubione miejsca w okolicy – zagajniki, stawy, łąki. Całą okolicę zna „jak własną kieszeń”. Jan został ochrzczony przez miejscowego księdza, chodzi co niedziela do kościoła, spowiada się, jest

zaręczony z dziewczyną z sąsiedztwa, którą akceptują rodzice. Chłopak zamierza w przyszłości odziedziczyć kilkumorgowe gospodarstwo po swoim ojcu. Jego życie wydaje się z góry ustalone. Nie przychodzi mu do głowy pytanie „kim jestem?”, gdyż wszyscy dookoła wiedzą, kim jest – synem Macieja, katolikiem, tutejszym chłopem. Dla ludzi z jego otoczenia – rodziny, gromady, parafii to oczywiste, podobnie jak dla niego samego. Od kilkunastu lat nieopodal domu Jana przebiega linia kolejowa. Tory ciągną się i znikają gdzieś za horyzontem niczym Bzura płynąca z drugiej strony wsi. Od syna sąsiada, który znalazł pracę na kolei, Jan dowiaduje się o wielkich możliwościach, jakie otwierają się w gwałtownie rozwijającym się mieście – Łodzi. Jan przy dezaprobachie rodziców wyjeżdża i podejmuje tam pracę w wielkich zakładach włókienniczych. Mieszka teraz w noclegowni razem z wieloma innymi podobnymi do niego mężczyznami, którzy przybyli tu z całej niemal Kongresówki. Ludzie ci mówią w swoich gwarach, a ulice pełne są też Żydów, Niemców i rosyjskich urzędników. Jan nie jest już pod kontrolą rodziców, księdza, gromady. Nadal zamierza ożenić się z narzeczoną, ale jego uwagę przyciąga też pracująca w tej samej fabryce młoda dziewczyna, którą Jan czasami widuje. Chłopak ma orzeźwiający poczucie wolności w życiu osobistym. Jednocześnie dręczą go niepokoje. Nie jest pewien, czy w tym wielkim mieście może na kogokolwiek liczyć. Zdaje sobie sprawę, że w jego wsi znali go dosłownie wszyscy, a tu jest zupełnie anonimowy. Różni ludzie wciskają mu rozmaite pisma i broszury, choć on ledwo składa litery. Są wśród nich tacy, którzy szczerze nienawidzą Cara i Rosji, a niektórzy nawet twierdzą, że nie ma Boga! Mówią o polityce, proletariacie, powstaniu, rewolucji, narodzie i niepodległości. Deklarują na zebraniach, że będą reprezentować jego interesy. Jan nie wie, komu wierzyć, czuje się samotny i wyobcowany. Tęskni za swoją wioską, ale gdy tam (coraz rzadziej) wraca, nie potrafi już dogadać się z ojcem, który wydaje mu się teraz prosty i zacofany. Po raz pierwszy Jan może dokonywać samodzielnych wyborów życiowych, ale zastanawia się nie tylko, kim chciałby zostać, ale i kim właściwie jest. Kwestia tożsamości, której dawniej nie doświadczał, teraz stała się niemal najważniejsza. Jakie miejsce wśród tych rozbieganych myśli Jana zajmie jego rodzinna wieś i wspomnienie łąk nad Bzurą?

Tym samym rozpoczyna się nowa era regionalizmu, w której staje się on kwestią wyboru i nabiera zupełnie nowych znaczeń. Jako potencjalnie istotny wyznacznik tożsamościowy przedziera się do obszaru zależnego od woli i aktyw-

ności jednostki, zaś jako myśl uwspólnotowiona ma też swoich prekursorów, teoretyków, agitatorów oraz wyspecjalizowane instytucje. Ale to już zupełnie inna historia...

BIBLIOGRAFIA

Bogdanowski Janusz. 1994. *Regionalizm a krajobraz*. w: *Regiony kulturowe a nowa regionalizacja kraju*, red. Jerzy Damrosz i Marek Konopka. Ciechanów: Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury.

Chudziński Edward. 2013. *Regionalizm. Idea – ludzie – instytucje*. Warszawa: Muzeum Niepodległości, Mazowiecka Oficyna Wydawnicza.

Dubos René. 1986. *Pochwała różnorodności*, przeł. Ewa Krasieńska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Eliade Mircea. 1996. *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, przeł. Robert Reszke. Kraków: Wydawnictwo KR.

Fukuyama Francis. 2019. *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. Jan Pyka. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Gilejko Leszek. 2007. *Renesans lokalizmu we współczesnym świecie*. w: *Lokalizm: problemy, instytucje i aktorzy*, red. Leszek Gilejko. Pułtusk: Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor w Pułtusku.

Gołębiowski Bronisław. 1969. *Genealogia regionalizmu*. „Tygodnik Kulturalny” nr 46.

Harari Yuval Noah. 2019. *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, przeł. Justyn Hunia. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Jadach Jan, Stępkowski Lech. 1998. *Z dziejów regionalizmu polskiego*. w: *Regionalizm a historia. Materiały IV Krajowego Forum Regionalistycznego Staszów-Sandomierz 25-27 września 1997 r.*, red. Maciej A. Zarębski. Staszów: Staszowskie Towarzystwo Kulturalne.

Lubczyńska Aleksandra. 2008. *Regionalizm kielecki w latach 1918-1939*. Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.

Michalewski Tomasz. 2018. *O regionalizmie. Wybrane aspekty*, „Małopolska. Regiony – Regionalizmy – Małe ojczyzny” XX.

Nowak-Dłużewski Juliusz. 1967. *Z historii polskiej literatury i kultury*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.

- Nowicka Ewa. 1991. *Świat człowieka – świat kultury. Systematyczny wykład problemów antropologii kulturowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Omelaniuk Anatol Jan. 1998. *Z regionalizmem w XXI wiek. Referat programowy na VI Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury*. Wrocław-Ciechanów: Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury.
- Ossowski Stanisław. 1947. *Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej na Śląsku Opolskim*, „Przegląd Socjologiczny” nr 9.
- Skorowski Henryk. 1990. *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Sługocki Janusz. 1990. *Zagadnienia regionalizmu i tożsamości regionalnej*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy.
- Stogowska Anna. 2000. *Regionalizm – prąd umysłowy XIX i XX wieku*. „Edukacja Dorosłych” nr 1.
- Stomma Ludwik. 1986. *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Szul Roman. 2012. *Regionalizm. Refleksje na temat ewolucji idei i praktyki regionalizmu w Europie*. W: *Region i regionalizm w socjologii i politologii*, red. Agnieszka Pawłowska i Zbigniew Rykiel. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Tuan Yi-Fu. 1987. *Przestrzeń i miejsce*, przeł. Agnieszka Morawińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wapiński Roman. 1993. *Regionalizm – doświadczenia z przeszłości (od schyłku wieku XIX do roku 1939)*. w: *Regionalizm jako folklorizm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-społeczna*, red. M. Latoszek. Gdańsk: Wydawnictwo Gdańskie.
- Wapiński Roman. 1994. *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.